

Śmiertelność a nieśmiertelność

bp Donald J. Sanborn

Kazanie wygłoszone w Wielkanoc
12 kwietnia 2020 roku

Tytuł oryginału:

Mortality vs. Immortality, by Most Rev. Donald J. Sanborn

<https://www.youtube.com/watch?v=sMbw0yKJpoY&t=43s>

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

W dzisiejszym dniu, prawie trzy dni po horrorze ukrzyżowania, nasz Pan Jezus Chrystus, druga osoba Trójcy Świętej, sam przywraca się do życia w grobie, w którym został złożony. Ta czynność absolutnie nie stanowi dla Niego wysiłku. Śmierć nie może panować nad twórcą życia, a przewyciężenie śmierci w ciele dokonuje się w jednej chwili. Wraz z przewyciężeniem śmierci świat zmienił się na zawsze. Już nigdy nie będzie taki sam.

Najcenniejszą rzeczą, do której lgną ludzie, jest ich ziemskie życie. Widzieliśmy to w ostatnich tygodniach. Nawet jeśli zachorujesz¹, masz 98 procent na przeżycie. Niemniej na myśl o śmierci z powodu tej choroby pojawia się panika. Zgodziliśmy się nawet z powodu tej choroby na zniszczenie gospodarki, aby ocalić bardzo małą liczbę ludzi. Odebranie życia człowiekowi jest uważane za największą krzywdę wyrządzoną bliźniemu, a oddanie życia na wojnie lub z innego szlachetnego powodu jest uważane za największą ofiarę zasługującą na wielki zaszczyt i pochwałę. To największe dobro. Naturalne życie jest największym dobrem, jakie cenią sobie ludzie w naturalnym porządku.

Od dzisiejszego dnia zachowanie naturalnego życia nie będzie największym i najwyższym dobrem człowieka. Będzie nim raczej zachowanie nadprzyrodzonego życia, które będzie jego najwyższym dobrem, jego życie wieczne. Odtąd groźby śmierci nie będą miały znaczenia dla tych, którzy doskonale kochają Boga. Rozpoczęli oni życie wieczne na tym świecie dzięki łasce uświęcającej. Oczekują ze spokojem i niewzruszoną nadzieją życia wiecznego po śmierci i ostatecznego zmartwychwstania.

Ceną, którą trzeba zapłacić za to bezcenne dobro, jest miłowanie Boga ponad wszystko, całym swoim umysłem, całym swoim sercem, całą swoją duszą i ze wszystkich sił oraz kochanie swego bliźniego jak siebie samego ze względu na Boga. To jest największe przykazanie. Ceną, którą trzeba zapłacić, jest czystość życia, wewnętrzny spokój duszy, przyjaźń z Bogiem w modlitwie oraz ofiarne życie zainspirowane miłością Boga. Ceną, którą trzeba zapłacić, jest znie-

¹Chodzi o chorobę COVID-19 – przyp. tłum.

nawidzenie naszego życia na tym świecie, aby zyskać je na następnym świecie, jak powiedział nasz Pan. Być martwym dla tego świata i mieć swoje życie ukryte w życiu Chrystusa, jak powiedział św. Paweł (Kol 3,3). Ceną, którą trzeba zapłacić, jest przyjmowanie Ciała i Krwi Chrystusa w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Posiadanie szczerzej skruchy, gdy grzeszymy i obmycie się z naszych grzechów Krwią Chrystusa w świętym sakramencie pokuty. Ceną, którą trzeba zapłacić, jest praktykowanie nadprzyrodzonych cnót: wiary, nadziei i miłości, oraz nadprzyrodzonych cnót moralnych: roztropności, sprawiedliwości, męstwa i umiaru. Ceną, którą trzeba zapłacić, jest praktykowanie siedmiu darów Ducha Świętego: mądrości, zrozumienia, rady, męstwa, rozumu, pobożności i bojaźni Bożej oraz owoców Ducha Świętego, którymi są: radość, pokój, cierpliwość, łagodność, dobroć, wyrozumiałość, łaskawość, wiara, skromność, wstrzemięźliwość i czystość. To są wielkie cnoty, które cywilizują chrześcijan. To jest cena, którą musimy zapłacić i te cnoty musimy praktykować, nawet kosztem naszego ziemskiego życia.

Z tego powodu męczennicy szli na przedwczesną ziemską śmierć, lecz odnosili wieczne zwycięstwo, ponieważ nie chcieli iść na kompromisy w sprawach wiary, czystości lub praw Kościoła katolickiego. Na przykład św. Wawrzyniec został upieczony na śmierć, ponieważ nie oddawał czci rzymskiemu cesarzowi. Św. Agnieszka została skazana na śmierć, ponieważ nie chciała narazić swojego dziewictwa. Św. Tomasz More został skazany na śmierć, ponieważ nie chciał uznać króla, jako głowy Kościoła w Anglii. Ci męczennicy zostali wezwani do doskonałego wypełnienia, co do joty prawa Chrystusa, że musimy go kochać ponad wszystko. Dostali palmę zwycięstwa, zwycięstwa życia wiecznego, zwycięstwa zmartwychwstania i chwałę zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. Nienawidzili swoje życie na tym świecie, aby mogli je zyskać na następnym świecie.

Od tego świętego Dnia Zmartwychwstania człowiek ma przed sobą dwa życia. Może wieść życie śmiertelne albo nieśmiertelne. Życie w zepsuciu albo życie w nieskazitelności. Jedno prowadzi do śmierci, drugie do zmartwychwstania. Jednak nasz Pan Jezus Chrystus, pośrednik pomiędzy Bogiem a człowiekiem przyszedł, zabrał jedno życie i pokazał nam drugie. W jednym cierpiał przez swoją śmierć

i pokazał nam drugie poprzez swoje zmartwychwstanie. Gdyby tylko głosił apostołom i swoim uczniom naukę o krzyżu, a sam nie skosztowałby śmierci na krzyżu, kto poszedłby za Nim na krzyż? Gdyby tylko obiecał zmartwychwstanie tym, którzy ukrzyżują swoje ciało i pożądliwości, ale nie pokazałby nam swojego zwycięstwa poprzez powstanie samego siebie z martwych, kto wtedy by uwierzył, że horror Wielkiego Piątku zmieni się w chwalebne zwycięstwo Wielkanocnej Niedzieli? Jednak zrobił obydwie te rzeczy. Spróbował śmierci na krzyżu i powstał z martwych dzięki swej mocy.

Nasze zepsute życie, które zostało zepsute przez nasze własne grzechy, jest życiem pełnym nędzy i jest ukoronowane śmiercią. Nie tylko śmiercią fizyczną, ale śmiercią wieczną duszy, bo bez Zbawiciela losem ludzkości byłoby ciągłe popełnianie grzechów śmiertelnych i pójście za nie do piekła. Taki jest los ludzkości bez Zbawiciela.

Rozważ, jakie życie jest krótkie. Jak mało krótkich lat młodości i zdrowia daje nam życie. Tylko po to by po nich nastąpił długi upadek w chorobie i niedołężności, dopóki ostatecznie nie nadejdzie śmierć. Rzymianie mawiali, że od zera do czterdziestki jesteś dorastającym, a od czterdziestki do śmierci starzejącym się, co znaczy, że upadek rozpoczyna się, gdy masz czterdziestkę lub coś koło tego i masz mniej więcej dwadzieścia lat dobrego dorosłego życia. Tyle naprawdę jest ci dane w sensie prawdziwego życia w młodości i zdrowiu. Zastanów się nad kruchością ziemskiego życia. Jak może zostać w jednej chwili zgaszone przez atak serca, udar lub wypadek. Podczas gdy młodzi ludzie zwykle nie mają problemów sercowych, ataków serca lub udarów, często niespodziewanie giną w wypadkach. Zastanów się nad wojnami ostatniego stulecia, w których miliony młodych mężczyzn, w kwiecie wieku zostało skoszonych przez karabiny maszynowe, w wielu przypadkach bez żadnego celu. Pomyśl o kobietach i dzieciach, których życie zostało w jednej chwili zakończone przez bomby spadające z nieba. Pomyśl o spustoszeniu spowodowanym chorobami i głodem, które od zarania dziejów nękają to zepsute życie. Zastanów się nad samotnością, bezradnością, upokorzeniem i porzuceniem, które pojawia się na starość, kiedy to ludzie, którzy kiedyś tętnili życiem, zostali zredukowani, w wielu przypadkach przez demencję lub inne dolegliwości do bycia bełkoczącymi i śliniącymi się warzywami na wózkach inwalidzkich. Odwiedź

dom opieki. Księża tam chodzą i wiedzą, co się tam dzieje. Zastanów się nad nienawiścią, zazdrością i mściwością ludzką. Zastanów się nad morderstwami, oszczerstwami i obmową, którą popełniają. Zastanów się nad pompatyczną pychą i nienasyconym egoizmem. Wszystkie te rzeczy wnoszą tyle nędzy w to życie. Zastanów się nad poządliwością człowieka, nad jego zwierzęcym zachowaniem. Rozważ te wszystkie rzeczy, ukoronuj je śmiercią i piekłem, a będziesz miał obraz zepsutego śmiertelnego życia ludzkiego.

Jednak ludzie trzymają się tego życia z wielką wytrwałością. Są zajęci codziennymi staraniami, aby nie popaść w nędzę. Harują, aby nie umrzeć z głodu, aby nie było im zimno lub za ciepło. Sprzątają, aby nie żyć w brudzie i nie chorować. Jedzą i ćwiczą, aby odwlec, na jak najdłużej mogą chorobę, pogorszenie się swojego stanu i nieuniknioną śmierć. Kochają bycie kochanymi. Kochanymi przez niestałe ludzkie emocje, często rozpalane egoizmem, co często się kończy bólem, spustoszeniem i samotnością. Pomyśl o rozwodach. Pomyśl o wskaźniku rozwodów w tym kraju, przekraczającym 50 procent, gdzie ludzie kiedyś powiedzieli sobie przy ołtarzu: „Kocham cię i będę z tobą, dopóki śmierć nas nie rozłączy”, kiedy ludzie przysięgają sobie nawzajem miłość i w kółko powtarzają sobie nawzajem, że nie będą mogli bez siebie żyć. Tak silna była w nich ta miłość, że kilka lat później wzajemnie się nienawidzą. Rozwodzą się i myślą o sposobach krzywdzenia, krzywdzenia się nawzajem jak tylko mogą. Taka jest niestała ludzka miłość. Dlatego, że cała ludzka miłość jest skażona pewną dozą egoizmu, wiele razy małżonkowie są wybierani w taki sam sposób, w jaki wybiera się nowy samochód, coś dla siebie.

Przeciwieństwem do tego zepsutego życia jest życie nieśmiertelne. Jest to życie wieczne, które rozpoczyna się w tym zepsutym życiu poprzez działanie łaski uświęcającej. Jest to niekończąca się przyjaźń z Bogiem, który jest zawsze wierny, kochający, hojny i życzliwy. Jest to życie w wewnętrznej radości i pokoju. Życie, które nie może być zranione bądź dotknięte mieczem, kulą lub chorobą. Jest to życie pełne nadziei i entuzjazmu wobec tego, co ma przyjść. Jest to życie, w którym nasze ofiary przemieniają się w radość dzięki miłości, za którą są ofiarowane. Jest to życie w jedności z Bogiem w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Życie pocieszenia posiadaniem Kościoła, księży, usunięcia z duszy winy grzechu poprzez sakrament

pokuty, świadectwa czystego sumienia, czego świat nie może kupić za całe swoje złoto. To jest życie, które jest nam oferowane. Życie, które rozkwita w wieczne zjednoczenie z Bogiem w niebie, spełniające najgłębsze aspiracje ludzkiej duszy, aby kochać i być kochanym, bo wszelka miłość na świecie opiera się na miłości Bożej, która płonie w Trójcy Przenajświętszej. Wszelki ruch opiera się na miłości do Boga, który przyciąga do siebie wszystko przez tę miłość. Życie, które oferuje nam Bóg jako nieśmiertelność, jest życiem zmartwychwstania, naszym wielkim pragnieniem zmartwychwstania, które da nam wolność od niewiedzy, chorób, starości i śmierci. Wszystkie te rzeczy zostaną zlikwidowane po zmartwychwstaniu. Życie wolne od codziennej walki z pożądliwościami i pokusami. Życie pełne zwycięstwa nad diabłem, nad pokusami, nad grzechem i śmiercią, nad wszystkim, co sprowadza na człowieka nędzę. To nam obiecano i to wszystko zawiera się w powstaniu Chrystusa z martwych Jego własną mocą. To jest życie, które przyniósł nam Odkupiciel. To jest życie, które świętujemy, gdy wychodzi On dzisiaj zwycięsko ze swojego grobu. Musimy tylko wierzyć w to życie i żyć nim, a będzie ono nasze.

Nasz Święty Odkupiciel dobrowolnie przyjął nasze zepsute życie i śmiertelność, ze wszystkim oprócz grzechu. Posmakował naszego ubóstwa, naszego upokorzenia, naszego głodu i naszego zmęczenia. Posmakował opuszczenia przez przyjaciół, a nawet zdrady i wyparcia się. Posmakował oszczerstw i fałszywych oskarżeń. Wypił do końca pełny kielich ludzkiego bólu, śmierci, odrzucenia, upokorzenia i pogardy poprzez ubiczowanie, przybicie do krzyża i śmierć. Robił to, prowadząc życie pełne poświęcenia od Betlejem aż do spełnienia na Kalwarii.

Nasz Święty Odkupiciel pokonał zepsucie i śmierć, ofiarując swoje święte życie jako zadośćuczynienie za przyczyny naszego zepsucia i śmiertelności. Zyskał dla nas życie w nieskazitelności i nieśmiertelności. To właśnie życie pokazuje nam, wychodząc z grobu w olśniewającej chwale. Na krzyżu Chrystusa spotykają się dwa życia: życie w zepsuciu i życie w nieskazitelności. Gdy patrzymy na ukrzyżowanego Chrystusa, widzimy Go w agonii lub w zwycięstwie. W Wielki Piątek widzimy Go w agonii, jak nosi na plecach każdy grzech człowieka. Każdą przyczynę nędzy, zepsucia i śmierci na swoich plecach,

w swoich pięciu krwawiących ranach, na łożu śmierci, którym jest Jego święty krzyż. W Niedzielę Wielkanocną patrzymy na Niego jako na zwycięzcę, w Jego zwycięstwie – na potężnego generała wyzwalamy jącego miazdzące siły przeciwko diabłu i piekłu, wszechmocnego wyzwoliciela ludzkości z jej życia pełnego nędzy, nienawiści i śmierci. Dlatego w Wielki Piątek, gdy Najświętszy Sakrament jest niesiony z ciemnicy do głównego ołtarza na ofiarowanie, śpiewamy: „Sztandar Królewski idzie naprzód”², bo krzyż jest Jego zwycięstwem. To się stało. Krzyż jest sztandarem Króla i przez swój krzyż króluje On jako Król.

Na krzyżu nasze dwa życia łączą się razem: życie w zepsuciu i życie w nieskazitelności, ponieważ ofiarując ból naszego zepsutego życia swojemu Ojcu, Chrystus na wieki uświęca ból tego życia i czyni go naszym zwycięstwem. Nadaje mu wartość w zbawieniu. Tak więc im więcej podejmujemy krzyża, tym większa jest nasza zasługa, tym więcej zyskujemy, tym większą możemy mieć nadzieję na zwycięstwo w niebie. Nasz każdy udział w nędzy tego życia, która pochodzi z naszych grzechów, nasz każdy krzyż, kiedy jest ofiarowany w jedności z Jego świętym krzyżem, staje się udziałem w zwycięstwie Chrystusa nad grzechem, staje się udziałem w przyszłym zmartwychwstaniu w chwale i nieśmiertelności. Ten święty krzyż, to zwycięstwo, ta obietnica zmartwychwstania jest codziennie przed naszymi oczami w Najświętszej Ofierze Mszy Świętej. Z niej jak z krzyża spływają wszystkie łaski. Jest źródłem Bożego życia, które zapewni nam wieczne zwycięstwo i zmartwychwstanie. To dlatego śpiewamy w Wielki Piątek: „Witaj, Krzyżu, jedyna nadziejo”³.

Musimy w to wierzyć i musimy tym żyć. Musimy wierzyć w Chrystusa ukrzyżowanego, że jest naszym Bogiem i Zbawicielem, ale to nie wystarczy. Musimy żyć krzyżem Chrystusa, odcinając się od wszelkiego brudu grzechu, wszystkiego, co prowadzi do grzechu i wszystkiego, co z grzechu wypływa. Musimy wierzyć w Chrystusa zmartwychwstałego, objawiającego wszystkim zwycięstwo nad grzechem i śmiercią, które będzie udziałem wszystkich, którzy Go kochają

²Pierwszy wers łacińskiego hymnu *Vexilla Regis* (Sztandary Króla) – przyp. tłum.

³Piąty wers łacińskiego hymnu *Vexilla Regis* – przyp. tłum.

i poświęcają się dla Niego, którzy noszą razem z Nim krzyż, tylko tych, którzy Go kochają i poświęcają się dla Niego. Musimy żyć życiem zmartwychwstania, co jest wstępem do życia wiecznego, poprzez zjednoczenie z Bogiem w modlitwie, posłuszeństwo przykazaniom, żal za grzechy, akty wiary nadziei i miłości oraz praktykowanie wszystkich innych cnót nadprzyrodzonych.

Odcięcie się od grzechu i jedność z Bogiem w modlitwie to dwie wielkie podstawy katolickiego życia duchowego. Odcięcie się od grzechu, które nazywane jest także umartwieniem, oderwanie się od szatana i jego pokus, od pychy życia, pożądlivosti oczu i pożądlivosti ciała. Drugą podstawą katolickiego życia duchowego jest zjednoczenie z Bogiem poprzez modlitwę, ofiarę, uczynki miłosierdzia wobec Boga i bliźniego, poprzez nadprzyrodzone życie sakramentalne, praktykowanie cnót, dary Ducha Świętego i ostatecznie poprzez intymne zjednoczenie z Bogiem w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, w Komunii Świętej, która jest wstępem do wizji uszczęśliwiającej, zadatkim zmartwychwstania w chwale, pokarmem życia wiecznego. Dlatego przyjmujesz Komunię Świętą na łożu śmierci, ponieważ jest ona zadatkim przyszłej chwały zmartwychwstania.

Mikrokosmosem lub małym światem zmartwychwstania jest życie Najświętszej Maryi Panny. Została zachowana pod każdym względem od zmyty grzechu. Nie było dla Niej wyroku śmierci ani nędzy. Podobnie jak Jej Boży Syn, przyjęła nasze zepsute życie ze wszystkim oprócz grzechu i jako przykład uświęcenia naszej nędzy umarła śmiercią krzyżową wraz ze swoim Synem na Kalwarii w swoim Niepokalanym Sercu. Miecz przeszyje twoje serce – powiedział do Niej Symeon w radości, gdy zobaczył Jej małe dziecko w świątyni, kiedy było jeszcze niemowlęciem. Miecz przeszyje Twoje serce. Ona jest ogrodem wewnętrznych cnót. Nie tylko przez Jej niewinność jako Matki Boga i Dziewicy dziewic, ale także przez Jej intymny udział w cierpieniach Chrystusa, przez Jej pokorę oraz mrok i smutek u stóp krzyża. Za tę niewinność, ofiarę i wierność, w oczekiwaniu na sąd ostateczny, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, otrzymuje nagrodę – wieczne zjednoczenie i panowanie ze swoim zwyciężskim Bożym Synem.

Oto wasz zwycięski Zbawiciel na krzyżu, spójrzcie na Niego zwycięskiego w Najświętszym Sakramencie. Oto zwycięska Matka Boża,

zmartwychwstała i wzięta do nieba. Stańcie się zwycięzcami, krzyżując wasze zepsute i śmiertelne życie, przyjmując chleb życia wiecznego w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, będąc oddanym Matce łaski Bożej, Matce życia wiecznego, abyście chwalebnie żyli tu na ziemi, abyście mogli chwalebnie zmartwychwstać.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.